

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA
Orłowiec, 2 października 2011 roku

Temat: **WINNICA PANA TO POLSKA**

Prorok Izajasz w I czytaniu dzisiaj przyrównuje dom Izraela do winnicy, a ponieważ uczyłem was tydzień temu, że Boże słowo odnosi się zawsze do słuchających go tu i teraz, zatem zamieńmy słowo Jeruzalem na słowo Rzeczpospolita i posłuchajmy, jak to brzmi:

„Teraz więc, o mieszkańcy [Rzeczpospolitej] (Jeruzalem) i mężowie [Polacy] (Judy), rozsądźcie, proszę, między Mną a między winnicą moją. Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej: Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody?

Więc dobrze! Pokażę wam co uczynię winnicy mojej:

Rozbiorę jej żywopłot, by ją rozgrabiono; rozwalę jej ogrodzenie, by ją stratowano. Zamienię ją w pustynię, nie będzie przycinana ni plewiona, tak iż wszędzie osty i ciernie.

Chmurom zakazę spuszczać na nią deszcz”.

Otóż winnicą Pana Zastępów jest [Rzeczpospolita] (dom Izraela), a ludzie z [rodu Polaków] (Judy) szczepem Jego wybranym. Oczekiwał tam sprawiedliwości a oto rozlew krwi, i prawowierności, a oto krzyk grozy” (por. Iz 5,3-7).

Czy wobec I Rzeczpospolitej te Izajaszowe słowa nie spełniły się co do joty, w nieszczęsnym XVIII wieku? Tylko ignorant zaprzeczy! Najjaśniejszą Rzeczpospolitą kupczyli magnaci - tacy współcześni oligarchowie - ulegając knowaniom Rosji i Prus, a sami Polacy nie byli wcale lepsi, ulegając wadom narodowym, przed którymi nasze pokolenie często przestrzegał Prymas Stefan kardynał Wyszyński.

Tuż przed rozbiorami, z jednej strony carska ochrona, z drugiej pruskie szpicle, to oni „kręcili te lody” – używając współczesnych pojęć. Wtedy nikt już Polską nie rządził. Był co prawda król Stanisław August Poniatowski, ale nim rządzili kolejni rosyjscy ambasadorzy

oraz pruscy rezydenci. Pierwszymi dowodziła caryca Katarzyna II, z którą całował się król Staś, niczym Tusk z Putinem. Drugimi zaś komenderował mason - król pruski Fryderyk II, który też doceniał polskich magnatów, niczym Angela Merkel Donalda Tuska, dając mu order Karola Wielkiego. Nie szkodzi, że ci współcześni: ruski i pruski, nie mają koron na głowie, ale mają te same zapędy w głowie. Wtedy nazywano to Targowicą ! A skoro - jak wszyscy wiemy - historia lubi się powtarzać, czyżby dzisiaj była to Targowica – bis? Pytać wolno, bo nie ma głupich pytań, są tylko głupie odpowiedzi.

Tylko człowiek o poziomie telenoweli, czy tańca z gwiazdami nic nie zauważa, bo jest uśpiony. Wobec Polaków zastosowano scenariusz, jakby żywo wyjęty z „*Wesela*” Stanisława Wyspiańskiego:

Sen, muzyka, granie, bajka (...)
 spać, bo życie zbyt zawiłe,
 trza by mieć ogromną siłę,
 siłę jakąś tytaniczną,
 żeby być czymś na tej wadze,
 gdzie się wszystko niańczy w bladze (...)
 Sen, muzyka, granie, bajka.
 To już tak po uszy sięga,

Los: fatyga, czas: mitręga. Przecież te słowa, słowa Pana Młodego, (wykształconego, z wielkiego miasta?) to najpiękniejszy hymn, jaki może wyśpiewać każdy wyborca liberalnej opcji. Chcemy spać, chcemy grać, chcemy usypiających nas bajek.¹

Tymczasem dzisiejsza Polska łudzaco przypomina tamtą I Rzeczpospolitą.

Wszyscy są jakby zaczarowani przez cyniczne media, na które co miesiąc tyle płacicie. Jesteście jak bohater Kaj z baśni Andersena o „*Królowej Śniegu*”. Czyżbyście też mieli lodowate serca²?

Nie obchodzi was prawda? Na przykład ta, co stało się w Smoleńsku?

¹ Prof. Andrzej Nowak, *Poeci i Wielka Ściema*, Rzeczpospolita, 28.09.2011, s. A15.

² Joanna Lichočka, *Przeciw systemowi*, Rozmowa z Wojciechem Wenclem, Gazeta Polska Codziennie, 17-18.09.2011, s.11.



Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego **Andrzej Nowak** powiedział kilka miesięcy temu, że Polską rządzą teraz medialni oligarchowie³, a przecież właścicielami są ci co mają pieniądze, a wy dobrze wiecie kto je posiada.

W imię niby świętego spokoju, w imię niby spokojnego wychowania dzieci, w imię niby spokojnego dorabiania się, miliony Polaków uwierzyło już w tę nierzeczywistość, o której mówiłem tydzień temu, nazywając to wielkim matriksem, czyli ściemą. Ja wolę polskie słowa, więc tę wielką ściemę nazywam po prostu kłamstwem.

Tysiące specjalistów od produkowania wielkiej ściemy, szczególnie teraz przed wyborami, ściemniają o jakichś 300 miliardach⁴, czyli „*gruszkach na wierzbie*”, żeby nie było widać rzeczywistości, czyli prawdy o Polsce, w której ciężko związać koniec z końcem. Jeszcze w uszach mi brzmi to rozpaczliwe pytanie: „jak żyć panie premierze”?

A prawda jest taka, że rzeczywista Polska jest pełna niepokoju o byt materialny, pełna złych przeczuć, że może nie starczyć na życie. Rzeczywista Polska jest nawet pełna grozy, bo nie zna swojej przyszłości, nie wie co będzie jutro, kto nas wykupi? Co się z nią stanie? Czy ta ziemia, którą wykupią legalnie, będzie jeszcze polska

³ Joanna Lichočka, *Trzeba zniszczyć Wielką Ściemę*, Gazeta Polska Codziennie, 9.09.2011, s. 8.

⁴ Zdzisław Krasnodębski, *Polska – wielki Wałbrzych*, Rzeczpospolita, 30.09.2011, s. A16.

albo już tylko ruska, czy pruska, a może izraelska - skoro rządy razem obradują?

Pytam o to i nie znajduję odpowiedzi! Wiemy też, że nie ma głupich pytań, są tylko głupie odpowiedzi.



Z placu w Drzewicy nazywanego przez mieszkańców „*targiem niewolników*” codziennie odjeżdżają dziesiątki busów. W każdym ściśnięci, jak sardynki w puszcze, sezonowi pracownicy. To właśnie z tego placu blisko rok temu wyjechał 6-osobowy bus z 18 pasażerami na skrzynkach po jabłkach. Nie dojechali na miejsce, zginęli wszyscy. Dla wielu sezonowa praca w sadach, to jedyna szansa w roku na zarobek.

Kiedyś wszyscy z tej okolicy pracowali w Gerlachu, znanej na cały świat fabryce sztućców, która była żywicielką dla 5000 osób. Niewidzialna ręka wolnego rynku fabrykę sprzedała, a ludzi wyrzucono na bruk i teraz stoją na targu niewolników!⁵ Stoczniovcy też już stoją, a teraz kolej na kogo? Może górników?

Czy my Polacy nie jesteśmy sobie częściowo winni? Ależ tak, bo uwierzyliśmy we wciskany nam kit, że niewidzialna ręka wolnego rynku wszystko załatwi, a najlepiej przy dotacji z Unii Europejskiej.

Polacy uznali, że nie chcą państwa solidarnego –

⁵ Katarzyna Pawlak, *Targ niewolników*, Gazeta Polska Codziennie, 15.09.2011, s. 8.

uksztalowanego według Katolickiej Nauki Społecznej – zapragnęli liberalnego, z rocznymi kolejkami do lekarza. Ciekawe tylko, kiedy taki targ niewolników zafunkcjonuje w Rydułtowach, jak „gruba” padnie?

Mam ogromne pretensje do Kościoła w Polsce, że po śmierci kardynała Wyszyńskiego dał się zepchnąć do narożnika i nie bronił tego narodu - jak to czynił Wielki Prymas - przed tą narodową ściemą, zorganizowaną przecież nie przez prawdziwych Polaków.

Wczoraj ks. profesor Jerzy Szymik powiedział mi, że tylko z Opolszczyzny na stałe w Niemczech i Holandii pracuje 170 tysięcy ludzi, przede wszystkim mężczyzn – ojców, mężów. Rozwalają się małżeństwa, szerzy się AIDS. Tak miała wyglądać zielona wyspa? Ja nie straszę, ja o was drzę!!!

Po to jest ta wielka ściema, żeby to pytanie nie było stawiane, by Polacy o tym nie myśleli, tylko się bawili, jak w tym żenującym programie Macieja Kurzajewskiego „*Kocham Cię Polsko*”, gdzie tzw. celebryci prezentują kompromitujący poziom intelektualny – np. zastanawiają się nt. polskich kolonii zamorskich.

Gdyby Polacy choć trochę pomyśleli, to doszliby do wniosku, że kiedy nierzeczywistość pryśnie – a już się to wszystko wali, jak domek z kart i straszą wojną⁶ - to Polacy staną twarzą w twarz z groźną rzeczywistością. Trzeba będzie wtedy coś z nią zrobić, trzeba będzie jakoś uratować Polskę. Czy będzie to jednak możliwe?

Żydom się to wielokrotnie nie udawało i za łamanie przymierza, szli do niewoli, gdzie jęczeli i skamleli - o tym mówi dzisiejszy psalm responsoryjny:

***„Już więcej nie odwrócimy się od Ciebie,
Daj nam nowe życie, a będziemy Cię chwalili (...)
(Ps 80(79),9 i 12.13-14. 15-16. 19-20).***

Podobnie Polacy, od XVIII wieku aż do 1918 roku, błagali:

„Powróć, Boże Zastępów, wejrzyj z nieba, spójrz (...) na nas i ochroń (...), a my „już więcej nie odwrócimy się od Ciebie”.

⁶ Jacek Żakowski, *Jaka to wojna?* Polityka, 21-27.09.2011, s. 14-16.

To też słowa śpiewanego dziś psalmu.

Ponieważ nasi praojcowie nie posłuchali Bożej przestrogi, ponieśli okrutną karę, na 123 lata tracąc wolność. Czy dziś Polacy nie popełniają przypadkiem tych samych błędów?

A Pan Jezus mówił wyraźnie:

„Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgla. Pan to sprawił i jest cudem w naszych oczach. Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce” (Mt 21,42n).

Przyznam, że ciarki mi przechodzą po grzbiecie, kiedy czytam te słowa Pisma Świętego, które zawsze ma rację, tym bardziej, że już się to wielokrotnie sprawdziło na Żydach i Polakach w XVIII wieku.



Przed taką wersją wypadków przestrzega też **Jarosław Marek Rymkiewicz**, najwybitniejszy współczesny polski poeta, godny następcą Zbigniewa Herberta, który parę dni temu napisał:

„Jest wielu Polaków (i ja jestem wśród nich) – pisze Rymkiewicz, którzy przewidują najgorsze i

dopuszczają taką możliwość, że zbliża się następny rozbiór Polski. To oczywiście nie będzie taki rozbiór, jak ten w XVIII wieku, ten będzie wyglądał zupełnie inaczej. Ten nowy rozbiór może już się nawet zaczął, może już trwa. Ci którzy potrafią coś zobaczyć przez szczeliny wielkiej ściemy dobrze wiedzą, od czego się zaczął: od likwidowania polskości, od rzucania nas na kolana, od wyśmiewania i lżenia naszej

przeszłości i naszych bohaterów. Likwidacja polskości to jest krok pierwszy, drugim będzie likwidacja Polski”⁷.

Profesor Uniwersytetu Toruńskiego im. Mikołaja Kopernika **Andrzej Zybortowicz** stwierdza, że:

„W ostatnich latach szczególnie widoczne stało się to, że nasz kraj dryfuje. Polskie państwo zachowuje się tak, jak gdyby raz po raz sternik, zamiast troszczyć się o nawigację, pasjonował się komputerową grą w piłkarzyki (...). Wolność nie jest nam dana raz na zawsze⁸.

„Nie wyście Mnie wybrali, ale ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili”(J 15, 16).

Bóg nas – Polaków wybrał wśród narodów, abyśmy dali świadectwo tej zlaicyzowanej Europie, dał nam wielką łaskę, że z naszego narodu wyszedł papież, a my zamiast iść za jego nauczaniem, dajemy totalną plamę i dołączyliśmy do tej dekadencjonalnej Europy.

To nasze pokolenie nie obroniło życia, to nasze pokolenie przystało na całe to „pedalstwo”, to nasze pokolenie rzuciło dzieci na pastwę dilerów narkotyków. Mamy jeszcze sporo za uszami, wiele grzechów na sumieniu.

W imię czego to robimy??? Bo jest w nas coś, co już piętnował **Wyspiański**, przed nim **Mickiewicz**, a przed nimi **Kochanowski**. To jest problem chocholego tańca, to jest problem, dzisiaj się to mówi, tzw. „pożytecznych idiotów”, którzy chcą tańczyć i bawić się dalej, to jest problem „*Polaka głupiego przed szkodą i po szkodzie*”⁹.

Zaciekły wróg Polaków, wielki książę Konstanty z „*Nocy listopadowej*”, poucza krnąbrnych Polaczków:

„jak będziecie posłuszni, jak będziecie się płaszczyć, to będziecie mieli spokój”. „Polonais, point de reveries”¹⁰. Jak się nie będziecie domagali prawdy o Smoleńsku, to będziecie mieli spokój.

⁷ Joanna Lichočka, *Trzeba zniszczyć Wielką Ściemę*, Gazeta Polska Codziennie, 9.09.2011, s. 8.

⁸ Andrzej Zybortowicz, *Mój pociąg do Polski*, Gazeta Polska Codziennie, 13.09.2011, s. 11.

⁹ Prof. Andrzej Nowak, *Poeci i Wielka Ściemę*, Rzeczpospolita, 28.09.2011, s. A15.

¹⁰ Tamże.

Panie Boże boimy się, że:

„*Królestwo Boże będzie nam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce*”(Mt 21,43). Węgrzy to już zrozumieli i dlatego obronili naród.

Tymczasem módlmy się modlitwą Konrada z „*Wyzwolenia*”.

„Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą.
Jest tyle sił w narodzie,
jest tyle mnogo ludzi,
niechże w nie duch twój wstąpi
i śpiące niech pobudzi.

Amen!